Erich Kästner: EIN ALTER MANN GEHT VORÜBER / STARY CZŁOWIEK PRZECHODZI MIMO (tł. Ela Binswanger)

Erich Kästner: STARY CZŁOWIEK PRZECHODZI MIMO

Raz i ja byłem dzieckiem. Jak raz byłeś ty.
Byłem mężczyzną. Starzec dziś stał się ze mnie.
Czas minął. Wraz z nim mija mój smutny byt.
Byt, który chcę zapomnieć, nic nie chcę wiedzieć.

Dzieckiem raz byłem. Mężem. Zmęczony jestem.
Kto długo żyje, razu pewnego ma dość.
Mógłbym już umrzeć, nawet, zapewniam, chętnie.
Jestem zmęczony. Chociaż mówią, mądry gość.

Och, niejedną znam sztukę z Teatru Świata.
I ja byłem raz dzieckiem, tak samo jak wy.
Ja, ten dawny mężczyzna. Przyjaciel. Tata.
Najczęściej czasu strata, na nic lane łzy.

Mógłbym wam opowiedzieć wiele różnych spraw,
O czym nie przeczytacie w tych waszych książkach.
Spraw, których w podręcznikach historii wciąż brak,
To wokół nich kręci się historia gorzka.

Mieliśmy wojnę. Wiemy, jak to wygląda.
Biedę cierpieliśmy i wiemy, co to front.
Dziś możemy te wielkie kłamstwa oglądać.
Dobrze znałem niektórych z tych kłamców, ów klon.

Tak, widziałem na deskach świata wiele sztuk.
Jako dziecko. Mężczyzna. Przyjaciel. Tata.
Szkoda opłaty, pieniądz wdeptywany w bruk.
Bo w większości przypadków to czasu strata…

Mieliśmy wciąż nadzieję. Nadzieja to błąd.
Ci, którzy przyszli po nas, nie pamiętali.
Rozum migotał w gwiazdach, hen, daleko stąd.

Ci, którzy przyszli po nas, nie dociekali.

I sami mieli wojnę. Wiedzą, jak to jest.
Nędzę cierpieli, skąd się wzięła, widzieli.
Wielkie kłamstwa jak wtedy, ujawniono wnet.
Ale wielkich kłamstw, winy, widzieć nie chcieli.

A teraz przychodzicie. Nie mam dla was nic.
Róbcie sobie co chcecie. Lecz wszyscy wiedzcie:
Rozwijać rozum macie wy, w tym cały wic,
Tylko głupota wszem się mnoży bezwiednie.

Świat składa się z zazdrości. Kłótni. I smutku.
Najczęściej szkoda czasu, mój młody głupku.

*

(tł. Ela Binswanger, wiersz obejmujący lata 1933-1946)

https://www.youtube.com/watch?v=UGR5IKKR87M

Erich Kästner: EIN ALTER MANN GEHT VORÜBER

Ich war einmal ein Kind. Genau wie ihr.
Ich war ein Mann. Und jetzt bin ich ein Greis.
Die Zeit verging. Ich bin noch immer hier
Und möchte gern vergessen, was ich weiß.

Ich war ein Kind. Ein Mann. Nun bin ich mürbe.
Wer lange lebt, hat eines Tags genug.
Ich hätte nichts dagegen, wenn ich stürbe.
Ich bin so müde. Andre nennen's klug.

Ach, ich sah manches Stück im Welttheater.
Ich war einmal ein Kind, wie ihr es seid.
Ich war einmal ein Mann. Ein Freund. Ein Vater.
Und meistens war es schade um die Zeit...

Ich könnte euch verschiedenes erzählen,

Was nicht in euren Lesebüchern steht.
Geschichten, welche im Geschichtsbuch fehlen,
Sind immer die, um die sich alles dreht.

Wir hatten Krieg. Wir sahen, wie er war.
Wir litten Not und sah'n, wie sie entstand.
Die großen Lügen wurden offenbar.
Ich hab' ein paar der Lügner gut gekannt.

Ja, ich sah manches Stück im Welttheater.
Ums Eintrittsgeld tut's mir noch heute leid.
Ich war ein Kind. Ein Mann. Ein Freund. Ein Vater.
Und meistens war es schade um die Zeit...

Wir hofften. Doch die Hoffnung war vermessen.
Und die Vernunft blieb wie ein Stern entfernt.
Die nach uns kamen, hatten schnell vergessen.
Die nach uns kamen, hatten nichts gelernt.

Sie hatten Krieg. Sie sahen, wie er war.
Sie litten Not und sah'n, wie sie entstand.
Die großen Lügen wurden offenbar.
Die großen Lügen werden nie erkannt.

Und nun kommt ihr. Ich kann euch nichts vererben:
Macht, was ihr wollt. Doch merkt euch dieses Wort:
Vernunft muß sich ein jeder selbst erwerben,
Und nur die Dummheit pflanzt sich gratis fort.

Die Welt besteht aus Neid. Und Streit. Und Leid.
Und meistens ist es schade um die Zeit.